Do
Młodzieży Polskiej
w t. zw. „BAUDIENST"



Porwano Was przymusowo z domów, odziano w łachy drelichowe, dano drewniaki, kaleczące nogi, głodowe ochłapy wstrętnego jadła, którego by pies nietknął w normalnym czasie i kazano pracować na okupanta. Macie budować drogi dla wojska, przebudowywać koleje, macie przyspasabiać materiał na okopy. Nieraz zabierają was do pomocy przy robocie katowskiej, każąc grzebać ofiary bestjalskich mordów. A za to nawet wódkę Wam dają, by stępić wasze sumienie, by uczynić nieczułymi na ogrom zbrodni dokonywanych.

Ale wy — zostaliście tym czym byliście dotąd — młodzieżą polską, synami naszego ludu, częścią narodu polskiego. I w sercach waszych w tej samej mierze, co we wszystkich innych rośnie nienawiść do wroga, pogarda do zbrodniczego najazdu i pragnienie walki z nim, pragnienie zadania mu ostatniego śmiertelnego ciosu. W chwili rozprawy staniecie wraz z nami, by znieść hańbiącą niewolę, by pomścić krzywdy doznane, by zetrzeć z powierzchni ziemi wszelki ślad hitlerowskiej przemocy, utopić ją w jej własnej wrażej krwi.

Czas porachunku zbliża się szybkimi krokami. Ciosy armii sowieckiej wykazały, że ten sławiony żołnierz niemiecki jest tylko narzędziem nikczemnego systemu, narzędziem tak samo łamliwem, jak każde inne. Butny, gdy los mu sprzyja, staje się tchórzliwym bydlęciem w nieszczęściu, uciekającym w bezładnej panice z pod gradu dział i samolotów. Na wschodzie wróg ponosi klęskę za klęską.

Niedługi czas dzieli nas od chwili, gdy jeszcze potężniejsze ciosy spadną nań od zachodu. Bombardowanie wszystkich wybrzeży, bombardowanie zakładów przemysłowych niemieckich, to olbrzymie przygotowanie do szturmu na twierdzę niemiecką, szturmu, w którym złamie się cała ta piekielna maszyna która wszystkich nas i was uczynić chciała na wieki niewolnikami.

Na tę chwilę musicie być gotowi — **wszyscy.** Przemoc uczyniła z was oddziały, które miały służyć wrogowi. Zróbcie wszystko by służyć mu najgorzej Pracujcie źle i powoli. Usiłujcie nieznacznie niszczyć wszystkie narzędzia pracy. Psujcie materiał, gdzie tylko i kiedy możecie. Czyńcie to wszystko ostrożnie, by na tem was nie złapano, ale róbcie szkody stale, powoli, systematycznie. Kto może — niech ucieka i kryje się przed haniebną niewolą. Ale kto zostaje — niech organizuje swych kolegów, niech podtrzymuje ducha.

W chwili stanowczej oddziały wasze **muszą** się stać ostoją narodowej siły — **musza** się stać gotowymi oddziałami obrońców wolności Ojczyzny, — **musza** w jednej chwili zmienić niewolniczą służbę wrogowi na zaszczytną służbę własnej sprawie, własnej wolności, własnemu szczęściu —

Usiłujcie poznać już dziś czem jest broń i jak jej używać.

Powiadamy — w naszych szeregach jest dla was miejsce. Znajdziecie je zaraz - natychmiast, gdy chwila decydująca nadejdzie.

Czujność i uwaga — bo chwila się zbliża — chwila w której żaden Polak nie będzie mógł pozostać bezczynny. O chwili tej powiadomi was rozkaz, — rozkaz wydany przez Naczelnego Wodza Sił Zbrojnych Polski.

Maj 1943 r.